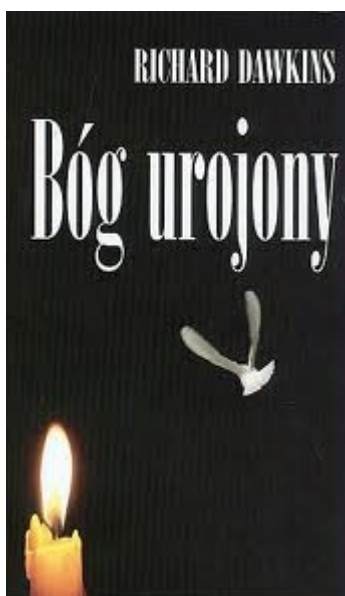


Bóg urojony – wrażenia z lektury

Autor tekstu: **Piotr Napierała**



Książka słynnego brytyjskiego biologa, Richarda Dawkinsa, znanego z moralnej krytyki postępowania Benedykta XVI, Kościoła Katolickiego i w ogóle religii, jest książką zaangażowaną, mającą na celu przekonanie czytelnika do ateistycznego światopoglądu. Myślę jednak, że pozycja ta może być ogromnie interesująca dla każdego, niezależnie od poglądów religijnych.

Najwięcej uwagi Dawkins poświęcił podważeniu argumentów mających dowodzić istnienie boga; wpiersz tych tradycyjnych podanych przez Tomasza z Akwinu (m.in. dowód z przyczyny — świat istnieje więc musiał istnieć ktoś, kto go stworzył), później zaś tych bardziej wysublimowanych. Napomknął też o tezie Pascala, tak często przytaczanej przez wierzących, iż jakoby warto wierzyć w boga, gdyż — zależnie czy on istnieje czy nie - mamy do wygrania ewentualne życie wieczne, a nic do stracenia. Dawkins sugeruje, że Pascal formułował to zdanie pół-serio, zaznaczając, że po pierwsze nie da się zdecydować, o tym że od tej chwili będzie się wierzyć, ponieważ wiara nie podlega rozumowi, a po drugie wierząc możemy nie tylko tracić czas (na modlitwy, pielgrzymki itd.), ale też możliwą jest sytuacja „postawienia na nie to bóstwo” — tzn. nie możemy mieć pewności, czy akurat nasz bóg

jest tym prawdziwym, a wyznając niewłaściwego, z pewnością nie zyskamy punktów u tego prawdziwego — jeśli ten istnieje. W tym kontekście żartu Pascala, przypomina mi się, kiedy czytałem o rozczarowaniu Voltaire'a i Diderota, lekturą Pascala i tym, że natknęli się u niego na dość twarde kursy religijny, czyżby nie dostrzegali oni znaczenia owego żartu?

Dawkins zadaje sobie wiele trudu by przekonać czytelnika, o tym, że jego sposób myślenia o świecie nie oddaje rzeczywistości. Ludzie mają tendencję do antropomorfizacji dzieła stworzenia, czy to będzie samochód czy wszechświat, a więc poszukują tego, który musiał je stworzyć, zakładając, że twórca musi być bytem bardziej skomplikowanym niż dzieło, tak jak mechanik samochodowy jest bardziej skomplikowany niż auto, które wytwarza. Dawkins w odniesieniu do dzieła stworzenia, wykazuje, że ewolucja przebiegała od form najprostszyc, poprzez replikacje DNA, do najbardziej skomplikowanych, tak więc świat powstawał nie na zasadzie „haku zrzuconego z nieba”, lecz jak „żuraw budowlany”, składany przez robotników od fundamentów po kabinę operatora. Dawkins atakuje idee kreacjonistyczne, jako nie tylko mało logiczne, ale i nie wyjaśniające niczego, gdyż powodują stawianie nowych pytań, zamiast tłumaczyć nam to, co możemy częściowo zbadać. Najbardziej dziwi go fakt, że interwencjonistyczny bóg, zajmujący się czynkami każdej z istot na Ziemi i innych planetach, uważany jest za PROSTE wyjaśnienie mechanizmu działania wszechświata. Tak daleko bowiem prowadzi człowieka skłonność do antropomorfizacji zdarzeń, że hiperskomplikowany byt uważany jest za prostsze wyjaśnienie niż skromna w założeniach ewolucja. Jednocześnie napotkamy w książce cytata Carla Sagana, który dziwił się, że religijni ludzie właściwie nigdy nie cieszą się z odkryć naukowych dotyczących rozmiarów wszechświata, lecz pragną by ich „bóg pozostał malutkim bogiem” z księgi jednego ludu pustyni.

Bardzo ciekawe są rozważania Dawkinsa na temat ateizmu, teizmu, deizmu a la Toland, Voltaire i Paine, (który nazywa Dawkins „rozwodnionym teizmem”) i panteizmu a la Spinoza (który nazywa Dawkins „podrasowanym ateizmem”). Przypomina, że wiara w boga-fizyka, który stwarza prawa fizyki, które rządzą światem, ale nie wtrąca się dalej w jego funkcjonowanie, był kiedyś uważany za równie skandaliczny pogląd jak ateizm (choćby prześladowanie Thomasa Paine'a za poglądy religijne (jedynie deista Jefferson nie opuścił go w tych trudnych czasach), podczas gdy obecnie ortodoksi religijni uważają deistów za sprzymierzeńców w walce z ateizmem. Deizm uważa Dawkins za postawę nielogiczną (gdyż nadal zakłada istnienie skomplikowanego stwórcy), choć oświeconą i szlachetną w porównaniu z teizmem, zakładającym małostkowego boga interesującego się grzeszkami każdego z nas i sprawiającego cuda. Ten punkt widzenia jest dla mnie szczególnie ciekawy, jako, że właśnie za deistę zawsze się uważałem i bynajmniej nie myślałem o sobie jako o sprzymierzeńcy teistów w walce z ateizmem. Uważam bowiem, że deizm jako swego rodzaju wyłączenie boga z naszych codziennyc spraw prowadzi do podobnych wniosków jak ateizm, różniąc się odeń jedynie pewnym poczuciem bezradności wobec spraw świata tamtego. Deizm w zasadzie Racionalista.pl

sprowadza się do pewnego wzmocnionego agnostycyzmu. Osobiście wolałbym by bóg istniał, bowiem traktuję go jako synonim pewnego porządku wszechświata, choć to moje myślenie życzeniowe nie jest silne. Raczej myślę o sobie jako o deście chroniącego ateistów przed atakami ze strony nieracjonalnie myślących teistów, których rozum skapitulował także wobec rzeczy świata tego.

Dawkins pragnie pokazać wierzącym, jak bardzo umowną rzeczą jest wiara w konkretnego boga i wyznawanie konkretnej religii. Zależą one bowiem od cywilizacji w jakiej żyjemy. Podczas dyskusji plenarnych wielokrotnie mówił ludziom wierzącym, że „gdyby żyli w Skandynawii w X wieku, te same słowa i myślikierowali by do Wotana”, które obecnie kierują do Jahwe. Przypomina mi się Montesquieu, który dowodził, że pierwsza informacja służy nam do osądzania drugiej, a obie razem do osądzania trzeciej”, gdy Dawkins pokazuje, jak znajomość Biblii i Koranu w dzieciństwie powoduje, że w późniejszym okresie nie dostrzegamy nieludzkich zachowań bohaterów tych ksiąg, lecz traktujemy opisane w nich zdarzenia jako konstruuujące nasze pojęcie moralności, chociaż liberalizm i Zeitgeist już od dawna spowodowały powszechny brak akceptacji dla okrutnego patriarchalizmu, homofobii i niewolnictwa, które w Biblii są przedstawione jako postawa właściwa. Dlatego Dawkin sprzeciwia się indoktrynacji religijnej dzieci i postuluje przeciwstawianie się używaniu takich słów jak „katolickie dziecko” czy „muzułmańskie dziecko”, ponieważ nigdy nie mówimy np. o „socjalistycznych dzieciach” czy „liberalnych dzieciach”, a jedynie o dzieciach rodziców o pewnych ugruntowanych poglądach.

A więc to Locke i Voltaire są ojcami naszej dzisiejszej moralności i etyki, a nie np. Mojżesz dokonujący czystek etnicznych wobec fanów złotego cielca, czy Jozue napadający na „bogu ducha winnych” mieszkańców Jerycha (podczas opisywanego, przez Dawkinsa eksperymentu, ponad połowa dzieci pochwaliła postępowanie Jozuego, którego atak na Jerycho, Dawkins porównuje do ataku Hitlera na Polskę. Brytyjski biolog pokazuje też, że ateizm nie jest niczym nadzwyczajnym, ponieważ np. każdy katolik, jest ateistą wobec Wisznu i Buddy i odpiera zarzuty obciążające ateistów zbrodniami Hitlera (katolika wierzącego w opatrność, i zwalczającego materializm i ateizm już w „Mein Kampf” — co mogę potwierdzić po lekturze książki wodza III rzeszy) i Stalina, który wyznawał religię marksizmu. Warto tu wspomnieć wspaniałą myśl Sama Harrisa, który zauważył, że jak dotąd żadna cywilizacja nie popełniała zbrodni, ani nie zniszczyła samej siebie, „z nadmiaru racjonalizmu”.

Bardzo interesujące jest przeprowadzone przez autora porównanie między historią religijności brytyjskiej i amerykańskiej. USA założyli antyklerykałowie promujący deizm tacy jak Adams, Madison, Franklin („latarnie morskie są znacznie pożyteczniejsze od kościołów”) i Jefferson (być może nawet ateista), co widać w takich dokumentach jak np. traktat handlowy z Trypolisem (1796-97), gdy to w dokumentach pojawiło się stwierdzenie, że konstytucja USA „nie jest oparta na idei chrześcijańskiej”, w związku z czym USA nie ma nic przeciwko muzułmanom. Zresztą taki był duch epoki. Mogę tu przypomnieć, że dla Hiszpanów nawiązanie stosunków w 1766 roku z Marokiem stanowiło koniec pewnej epoki. Primero Secretario de Estado (w l. 1776-1792) José Moniño, hrabia Floridablanca (1728-1808) twierdził, że „z Marokańczykami należy tak rozmawiać jak z Włochami czy Brytyjczykami”. Religia przestała mieć znaczenie — Oświecenie zwyciężyło nad duchem rekonkwisty.

Dawkins zastanawia się co by się stało, gdyby dziś ktoś przypomniał słowa z owego traktatu w Kongresie USA, gdzie nawet niewierzący udają wierzących. Paradoksalnie, według Dawkinsa, obecna religijność USA wynika z umożliwienia wolnej konkurencji między wyznaniem na bazie świeckiej konstytucji USA, podczas gdy związenie monarchii brytyjskiej z państwowym Kościołem Anglikańskim, doprowadziło do coraz dalej idącego ostudzenia religijnego ferworu (postać XVIII i XIX-wiecznego wikarego, bardziej filozofa i filologa niż teologa).

Dawkins uważa, że religia szkodzi relacjom społecznym i wywołuje konflikty, szkodząc także samym wyznawcom (np. postać obiecującego naukowca, który z powodu Biblii porzucił karierę naukową), skazując ich na wieczne poczucie winy i walki z innymi religiami. *Mem* oznacza jednostkę ewolucji kulturowej, analogicznej do genu będącego jednostką ewolucji biologicznej. Termin został wprowadzony przez Dawkinsa w książce *Samolubny gen*. Memy powielają się poprzez naśladownictwo, w procesie ich replikacji działa dobór naturalny. Tak szkodliwa religia ma być według Dawkinsa produktem ubocznym ewolucji kulturowej, w czasie której mem słuchania rad starszych (dziecko nie rozróżnia czy zakaz dotyczy szabatu czy nie wkładania głowy w paszczę krokodyla, lecz na wszelki wypadek słucha przestroóg przez zarówno tymi realnymi jak i wyimaginowanymi zagrożeniami) i mem szukania bezpieczeństwa w grupie i podzielania przekonań grupy wzięły górę nad memami alternatywnymi. Podobnie jest z genem *ćmy*, która ustala swoje położenie względem księżyca i gwiazd, lecz niestety gen ten nie chroni jej przed pomyłką księżyca

z latarnią lub lampą. Cóż, pozostaje mieć nadzieję, że kultura będzie ewoluowała w stronę kreatywności jednostkowej i indywidualizmu postaw życiowych, tzn. że warunki będą sprzyjały właśnie takim memom.

Różne cytowane przez Dawkinsa, wyniki badań, pokazują, że jedynie 49% obywateli USA oddało by swój głos na ateistę, co sprawia, że choć ateści są w USA co najmniej dwukrotnie liczniejsi od np. Żydów ortodoksyjnych, ich wpływ na politykę kraju jest zbyt rozdrobniony, a słowo ateista wyborcom kojarzy się gorzej niż „gej”, „kobieta”, „katolik” (poparłby ich większy procent ankietowanych) itd. Dawkins cytuje też aktorkę Julię Sweeney, która wspominała, że jej rodzice „jakoś by przełknęli, że nie wierzy w boga”, ale słowo „ateistka” spowodowało, że odwrócili się od niej plecami. Przy okazji warto wspomnieć o zamiarze zastąpienia słowa atheist słowem „bright”, by usunąć część nieżyczliwego nastawienia względem ateistów w USA.

Książka Dawkinsa jest fascynującym spojrzeniem biologa ewolucjonisty na proces dziejowy i na złudne tendencje ludzkiego procesu myślowego, spojrzeniem, które może nieco szokować bardziej humanistyczne umysły, ale właśnie dlatego warto tę książkę przeczytać.

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-09-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2198) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2198>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl